

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 47

PONIEDZIAŁEK 30 sierpnia 1948 roku

Wsch. sł. 5.42, zach. 19.26

Gabinet Andrè Marie upadł

Francja domaga się powołania rządu jedności demokratycznej

W sobotę nad ranem po 16-godzinnych burzliwych debatach rząd Andre Marie podał się do dymisji. Powodem dymisji była niemożność uzgodnienia stanowiska poszczególnych członków gabinetu w sprawie projektów finansowych ministra Reynaud.

Krótkotrwały, bo zaledwie 32 dni istniejący, rząd Andre Marie — Bluma — Reynaud — Schumana, był dziesiątym z kolei gabinetem francuskim od chwili wyzwolenia Francji.

Głównym przedmiotem kontrowersji: była podobno sprawa podwyżki płac. Jak twierdzą w kołach poinformowanych, ministrowie socjalistyczni zażądali przyznania ogólnej podwyżki płac w wysokości 15 — 20 proc. z mocą wsteczną od 1 maja, podczas gdy min. Reynaud zgadzał się jedynie na 10-procentową podwyżkę płac.

W Paryżu wyklucza się możliwość, aby prezydent powierzył misję formowania nowego rządu Reynaud z uwagi na to, że nie uzyskałby on koniecznej większości w parlamencie. Prezydent Auriol, jak twierdzą, dążyć będzie do jak najszybszego przezwyciężenia kryzysu rządowego we Francji. Sytuację komplikuje jednak fakt, że Zgromadzenie Narodowe odroczyło swe debaty do dnia 2 września. wobec czego desygnowany premier nie mógłby uzyskać przed tym terminem t.zw. inwestytury. Jest możliwe jednak, że prezydent Auriol zdecyduje się na wcześniejsze zwołanie posiedzenia parlamentu.

Prezydent Vincent Auriol przyjął w sobotę najpierw przew. Zgr. Nar. Herriota, a następnie przywódców partyjnych: Maurice Thoreza i Jacques Duclos z Partii Komunistycznej, Maurice Schumana, Francois de Menthon i Robert Posson z Partii Ludowo - Republikańskiej (MRP).

Paryskie dzienniki wieczorne wyrażają bardzo rozbieżne poglądy co do osoby przyszłego premiera Francji. Najczęściej wymieniane są nazwiska: Mendes France (radykał), Robert Schuman (MRP) i b. premier Francji Paul Ramadier (SFIO).

Jacques Duclos, poseł komunistyczny, zapytany o przyczyny dymisji gabinetu Andre Marie, powiedział m.in.:

„Lud francuski pragnie zmiany dzisiejszej polityki. Masy ludowe wypowiedziały się przeciwko polityce oddającej Francję pod niewolę imperialistów amerykańskich i prowadzącej kraj do ruiny. Należy przywrócić niezależność Francji, przez wypowiedzenie układów, które ją tej niezależności pozbawiły, nawiązać ścisłe stosunki handlowe z krajami Środkowej i Wschodniej Europy, bronić naszej waluty przed zakusami miliarderów amerykańskich, stworzyć klimat zaufania do przyszłości kraju oraz obciążyć zyski kapitalistów, umożliwić zaś lepsze warunki bytu masom pracującym, co stanowi warunek powodzenia wysiłków w kierunku odbudowy kraju. By prowadzić taką politykę, potrzebny jest rząd jedności demokratycznej, cieszący się zaufaniem klasy robotniczej i zaufaniem ludu francuskiego".

ZE WSI DO PRZEMYSŁU

Czym wytłumaczyć, że odpływ młodzieży ze wsi do miasta jest jeszcze niedostateczny?

Winę ponoszą tu w pierwszej linii ojcowie chłopscy, którzy z egoistycznych, krótkowzrocznych względów przytrzymują często całą gromadkę synów i córek wokoło siebie, bo potrzebni im są w czasie sianokosów, żniw i kopania ziemniaków. A więc dla uzyskania na okres 3—4 tygodni dodatkowej pomocy, więżą chłopców i córki przez cały długi rok!

W pojęciu gospodarki planowej takie marnotrawienie siły roboczej w czasie, gdy rozwijający się przemysł woła o robotników fachowych jest — karygodnym, bo staje wpoprzek naszym wysiłkom przebudowy struktury ludnościowej.

Polska jest nadal krajem rolniczo-przemysłowym, chociaż w następstwie zmian terytorialnych nastąpiło już pewne przesunięcie na korzyść ludności zatrudnionej w przemyśle. Zmiany te są na razie nieznaczne, bo wielka część zakładów przemysłowych na Ziemiach Zachodnich jest dopiero częściowo uruchomiona. Przyśpieszyć tempo rozbudowy przemysłu i tempo przebudowy struktury ludnościowej można wtedy, jeżeli zapewnimy zakładom przemysłowym dostateczny napływ sił fachowych. Źródłem zaś, z którego narybek fachowy czerpać możemy w obfitej mierze, jest wieś.

Proces mechanizacji gospodarki wiejskiej znajduje się w pierwszym stadium realizacji. W miarę jego upowszechniania setki tysięcy ludzi na wsi okażą się zbędne, bo maszyna zastąpi ich w uprawie roli. Nie możemy jednak czekać na mechanizację rolnictwa. ponieważ nawet i przy obecnym stanie w Polsce na 100 ha użytków rolnych pracuje 80 chłopów, kiedy w Danii 45, a w Niemczech 50.

Te cyfry dowodzą, że z wydajnością pracy na wsi ciągle jest źle a naturalnym następstwem tego jest niska stopa życiowa w porównaniu do krajów rolniczo przodujących. To nieproporcjonalne zagęszczenie ludności rolniczej, było zrozumiałe w czasach bezrobocia w miastach, teraz jednak istnieje sytuacja odwrotna, głód siły roboczej w przemyśle.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY, GÓRNICTWO, ZAKŁADY RZEMIEŚLNICZE I DZIESIĄTKI GAŁĘZI NASZEJ WYTWÓRCZOŚCI FABRYCZNEJ NIE MOGĄ NABRAĆ ROZPĘDU, NIE MOGĄ SPROSTAĆ ZADANIOM, STAWIANYM PRZEZ ODBUDOWUJĄCĄ I ROZBUDOWUJĄCĄ SIĘ NOWĄ POLSKĘ, BO BRAK IM FACHOWCÓW I BRAK DOSTATECZNEGO NAPŁYWU ŚWIEŻEGO NARYBKU.

Jest to zagadnienie o tak doniosłym znaczeniu. że musi być ujęte w ramy planu rekrutacji sił roboczych. Służba Polsce i PRW sprawia, że wśród młodzieży wiejskiej odzywa się bunt przeciw dotychczasowej ciasnocie pojęć starszego pokolenia. Aby jednak przełamać tradycyjne nawyki i lęk przed zmianą sytuacji życiowej, trzeba młodzież w tym kierunku systematycznie uświadamiać i przede wszystkim informować.

Szkoły przysposobienia przemysłowego, będące najodpowiedniejszą formą masowej rekrutacji młodzieży do przemysłu, muszą wyjść na wieś z plakatami i broszurami propagandowymi. Trzeba przełamać szkodliwy przesąd, że szkoła czeka na ucznia. szkoła musi ucznia szukać i szukać go w tyś. środowisk. które ze względu na politykę społeczną chcemy uprzywilejować, to jest wśród dzieci chłopów mało i średniorolnych.

J. Ziemkowski

Naprężona sytuacja we Włoszech

Aresztowania robotników

W całych Włoszech w dalszym ciągu policja aresztuje członków związków zawodowych. W ostatnich dniach aresztowano ogółem 1.705 osób. w tym 88 przywódców ruchu zawodowego. 488 robotników przekazano władzom sądowym.

Fala aresztowań obejmuje coraz to nowe tereny. W prowincji Arezzo i Modena aresztowania robotników doprowadziły do demonstracji protestu ze strony ludności. W większych ośrodkach przemysłowych Włoch północnych doszło do strajków protestacyjnych. Sekretariat Konfederacji Pracy przesłał do parlamentu rezolucję, domagającą się natychmiastowego rozpatrzenia antykonstytucyjnej działalności ministra Scelby.

Włoski dziennik „Unita" zamieszcza artykuł, w którym wskazuje na zastraszające symptomy obecnej sytuacji, spowodowanej antyrobotniczą polityką rządu. Byłoby zbyt naiwne przypuszczać, że ruch robotniczy we Włoszech można dziś złamać przy pomocy akcji policyjnej. „Naród włoski przeciwstawi się wszelkiej akcji, zmierzającej do zniesienia wolności demokratycznej" — kończy „Unita".

Kraje marshallowskie targują się

przy podziale... jałmużny

Trzeci raz z rzędu Rada Europejskiej Współpracy Gospodarczej postanowiła odroczyć swe posiedzenie, na którym miała dokonać rozdziału kredytów, przyznanych na realizację planu Marshalla w roku 1949.

W ubiegłym tygodniu Rada zmuszona była przyznać, że nie jest w stanie dokonać podziału tych kredytów wskutek tarć, jakie zarysowały się między poszczególnymi uczestnikami planu Marshalla odnośnie wysokości żądanych przez nich przydziałów.

Pierwotnie bowiem przyznane przydziały, wskutek zmniejszenia kredytów przez Kongres USA, muszą obecnie ulec redukcji.



Światowy Kongres Intelektualistów. Pisarz radziecki Ilia Erenburg w rozmowie z pisarzem brazylijskim Jorge Amado.

Oburzająca »uchwała« bawarskich rewizjonistów

wymierzona przeciwko Polsce

Z Monachium nadeszła wiadomość, że Landtag Bawarski uchwalił wniosek frakcji socjal. - demokratycznej zalecający rządowi zwrócenie się do amerykańskiego zarządu wojskowego z żądaniem spowodowania dochodzeń międzynarodowych w sprawie — jak mówi wniosek — „znanych wykroczeń antyniemieckich" w Polsce na Ziemiach Odzyskanych, w Czechosłowacji, w Jugosławii i na Węgrzech.

Rzekome te „wykroczenia" miały nastąpić — według autorów wniosku — z okazji wysiedlania Niemców. Wnioskodawcy powołują się przy tym w sposób dość nieoczekiwany. na... uchwały poczdamskie. Zapamiętali oni mianowicie z uchwał poczdamskich punkt przewidujący, że wysiedlanie odbyć się miało humanitarnie i twierdzą, że wspomniane państwa punktu tego nie respektowały. Landtag, przyjmując ten wniosek zalecił rządowi bawarskiemu wystosowanie w tej sprawie memoriału do ONZ.

W kołach dziennikarskich zwrócono uwagę na fakt, że żałosna ta próba wykorzystania na swoją korzyść autorytetu uchwał poczdamskich, nie nawistnych skądinąd dla rewizjonistów, zbiegła się z dniem, gdy we Wrocławiu bawiła delegacja demokratycznych intelektualistów niemieckich, deklarując tam uznanie uchwał poczdamskich w całej ich rozciągłości.

—:□:—

6 mil. ton węgla

w ciągu jednego miesiąca wydobyły kopalnie

W Centr. Zarz. Przem. Węglowego w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia honorowych sztandarów pracy przodującym kopalniom polskiego przemysłu węglowego. W lipcu rb. przemysł węglowy osiągnął swój najwyższy rekord produkcyjny, wydobywając ponad 6.000.000 ton węgla.

Za osiągnięte w tym okresie wyniki przyznano honorowe sztandary pracy kopalniom: „Prezydent", „Michał", „Matylda" i „Ema". Załogi tych kopalń zostały ponadto nagrodzone specjalną premią pieniężną w wysokości 20 proc. zarobków.

Narody nie chcą wojny

głosi rezolucja uchwalona przez Kongres Intelektualistów

W czwartym dniu obrad Światowego Kongresu Intelektualistów panowało na sali gorączkowe ożywienie. Delegaci zeszli się wcześniej, niż zwykle, oczekując opracowanej w nocy przez specjalną komisję rezolucji.

Fadiejew (ZSRR) otworzył obrady. Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Izraela, Dow-Chomski.

Następnie — sekr. gen. Kongresu Jerzy Borejsza, oświadczył, że:

Komisja Matka przyjęła tekst rezolucji. Posiedzenie komisji wykazało, że wszyscy jej uczestnicy, bez względu na wyznawane przez siebie kierunki polityczne i ideowe, postanowili, że deklaracja zawierać ma sformułowania, odpowiadające duchowi, jaki panuje na tej sali.

Po oświadczeniu Borejszy, zabrał głos delegat francuski, **Leon Moussinac.**

Następnie przemawiali: delegat wyzwolonych Chin, pisarz **Ping-Sung**, pisarz czechosłowacki Jan Drda, Pablo Picasso, inż. Syrkusowa (Polska), prof. Bernal (Anglia, prof. Bianchi-Bendinelli (Włochy), Kostow (Bułgaria), prof. John Boydorr, prof. Cotton.

Po powrocie uczestników Kongresu z wielkiego wiecu poświęconego obronie pokoju i kultury, który odbywał się na terenie Wystawy Z. O. w Hali Ludowej, przewodniczący posiedzenia Fadiejew wznawia obrady.

Sekr. gen. Prezydium J. Borejsza odczytuje **tekst rezolucji:**

◆ Działacze nauki i sztuki 45 krajów, zgromadzeni w polskim Wrocławiu, zwracają się do inteligencji świata.

◆ Przypominamy o śmiertelnym niebezpieczeństwie, które groziło ludzkości. Kultura ta została ocalo na za cenę ogromnych ofiar sił demokratycznych, ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA oraz w walce narodów okupowanych.

◆ Jednakże wbrew woli i pragnieniom narodów świata, garstka żądnych zysków ludzi w Ameryce i Europie, którzy przejęli w dziedzictwie po faszyźmie idee wyższości rasowej i negacje postępu, którzy zapożyczyli od faszyzmu tendencje do rozstrzygania wszystkich spraw siłą oręża, znowu gotuje zamach na dorobek duchowy narodów świata.

◆ Kulturze krajów europejskich, które wniosły ogromny wkład do światowego dorobku ludzkości, grozi niebezpieczeństwo utraty obli cza narodowego.

◆ W wielu krajach: w Grecji, w Hiszpanii, istnieją dawne i nowe ogniska faszyzmu, wzmaga się ucisk, uprawia dyskryminację rasową, prześladuje ludzi nauki i sztuki.

◆ W imię pokoju, postępu, pro testujemy przeciw ograniczeniu swobód. Podkreślamy konieczność wzajemnego porozumienia w imię kultury i współżycia narodów. Protestujemy przeciw wykorzystywaniu nauki dla celów niszczenia i wzywamy do zmobilizowania środków naukowych do walki z niedolą, ograniczeniem swobód ogłaszania książek i zdobyczy naukowych.

◆ Narody całego świata nie chcą wojny i mają dosyć sił, aby uchronić pokój i kulturę od zakusów nowego faszyzmu.

◆ Intelektualiści świata, na nas spoczywa wysoka odpowiedzialność wobec naszych narodów, wobec ludzkości, wobec historii.

◆ Podnosimy głos w obronie pokoju, w obronie swobodnego roz woju kulturalnego narodów, w obronie ich niepodległości narodowej, ich ścisłej współpracy i przyjaźni.

◆ Wzywamy wszystkich ludzi pracy umysłowej we wszystkich krajach świata do rozważenia naszych wniosków.

Do zorganizowania krajowych kongresów działaczy kultury w obronie pokoju.

Do tworzenia wszędzie krajowych komitetów obrony pokoju.

Do umacniania w interesie poko ju międzynarodowych więzów, łączących działaczy kultury wszystkich krajów.

Rezolucja została uchwalona olbrzymią większością głosów.

Po dokonaniu obliczenia głosów i przemówieniu pożegnalnym przewodniczący zebrania prof. Fadiejew ogłosił Kongres za zamknięty.

Delegacje spółdzielcze czterech państw

u premiera Cyrankiewicza

28 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów, bawiących w Warszawie uczestników delegacji spółdzielczych **Bułgarii, Jugosławii, Rumunii i Węgier**, które reprezentowali:

Z ramienia **Bułgarii** — Iwan Iwanow (przewodniczący), Petar Uzdanow, Chr. Sirkatow i Nikola Georgiew.

Z ramienia **Jugosławii** — Konstantin Łukicz (przewodniczący), Dmitrij Bojalica, Wasow Gajicz, Woin Popowicz, Andria Gamulin, Adam Cwieticz, Dobrila Matejicz, August Tarcznik i Lubomil Velkowicz.

Z ramienia **Rumunii** — Constantin Agiu (przewodniczący), Victor Dusza, Tico i Protopopescu.

Z ramienia **Węgier** — Franciszek Erdei (przewodniczący), Piotr Szeoke, Josef Berend i Josef Cianko.

Gościom zagranicznym towarzyszyli przedstawiciele spółdzielczości polskiej: m. in. prezes E. Ochab i wiceprezes J. Domański.

Z prac Komitetu Ekonom.

Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał Podkomitet Motoryzacyjny, który obejmie całokształt zagadnień motoryzacyjnych.

Zatwierdzono wniosek w sprawie planu zbytu samochodów ciężarowych i upoważniono instytucje państwowe do wyprzedaży zbędnych pojazdów mech.

Uchwalono nowe zasady subwencjonowania instytucji społecznych.

Następnie Kom. Ekonom. uchwalił likwidację Akcji Siewnej, a dotychczasowe funkcje, przekazał Ministerstwu Rolnictwa.

Poza tym uchwalono projekt dekretu o przekazaniu lubelskiemu i poznańskiemu Woj. Zw. Samorząd. nieruchomości państwowych.

Zeznania biegłych

w procesie koszalińskim

W dalszym ciągu procesu sabotażystów z koszalińskich P. N. Z. oświadczenia biegłych dotyczyły bezpodstawnego magazynowania przez dłuższy czas znacznych zapasów różnych artykułów przemysłowych, spożywczych i tekstylnych, które w niektórych wypadkach uległy zepsuciu. Artykuły te były przeznaczone na potrzeby gospodarcze zespołów i dla robotników.

Zmniejszenie pogłowia inwentarza żywego nastąpiło wskutek padania owiec i świń, spowodowanego zaniedbaniem.

Reasumując biegli stwierdzili, że oskarżeni postępowaniem swoim podważali gospodarkę P.N.Z. przez bezpośrednie działanie bądź też wskutek zaniedbania nadzoru.

Prokurator stawia wniosek o zakończenie postępowania dowodowego. Obrońcy występują również z szeregiem wniosków. Sąd po naradzie postanawia rozpatrzyć wnioski obrony.

Od klasztoru do klasztoru

wędrowali skompromitowani politycy

Jak donoszą z Pragi, aresztowano grupę złożoną z 11 ludzi łącznie z kilkoma księżmi katolickimi i członkami klasztoru Dominikanów w m. Znojmo w południowych Morawach.

Aresztowani organizowali ucieczki skompromitowanych politycznie ludzi z Czechosłowacji do Austrii.

Urzędowy komunikat w tej sprawie ujawnia, że wśród aresztowanych znajduje się **Antonin Zemek, przeor klasztoru Dominikanów w Znojmo.** Aresztowani ukrywali się w tym klasztorze przed przekroczeniem granicy. Wszyscy aresztowani są b. członkami Partii Ludowej. Byli oni w kontakcie z b. posłem tej partii Bohdanem Chudobą, przebywającym obecnie na emigracji, skąd prowadzi on wrogą propagandę na Morawy.

Centrum zbrodniczej organizacji znajdowało się w **klasztorze Dominikanów w Znojmo.** Tam też zorganizowane grupy „uchodźców" oczekiwały dogodnego momentu do przekroczenia granicy do Austrii. „Uchodźcy" korzystali z pomocy pewnego klasztoru w Wiedniu, gdzie doręczali przywożone z sobą z Czechosłowacji materiały szpiegowskie. Z Wiednia „uchodźcy" wysyłani byli do zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

Wyrok na zbrodniarzy japońskich

Amerykański trybunał wojskowy w Jokohamie skazał na karę śmierci przez powieszenie 5 Japończyków, a 4 innych na dożywotnie więzienie, za ludożerstwo. Oskarżeni żywili się w czasie wojny mięsem schwytanych lotników amerykańskich. 13 innych oskarżonych zostało skazanych na karę więzienia od 3 do 25 lat.

Zbrodnicze zamiary gen. Franco

FIAPP wzywa ONZ do interwencji

Jak informuje Sekretariat Generalny FIAPP (Federation Internationale des Anciens Prisonniers Politiques), mający swą siedzibę w Warszawie, **rząd gen. Franco przygotowuje nowe zbrodnie na hiszpańskich bojownikach o wolność.**

22 patriotów hiszpańskich, skazanych zostało ostatnio na karę śmierci przez sądy faszystowskie, 21 zaś patriotów oczekuje wyroków śmierci. Sekretariat Generalny FIAPP, postanowił podjąć akcję protestacyjną przeciwko tym nowym dowodom krwawego terroru Hiszpanii, skierowując do Sekr. Gen. ONZ depeszę protestacyjną, wzywającą ONZ do interwencji w celu wstrzymania egzekucji.

Sekr. Gen. Międz. Fed. b. Więźniów Polit. (FIAPP) wezwał równocześnie wszystkie organizacje, będące członkami FIAPP, do wszczęcia szerokiej akcji protestacyjnej i akcji solidarności w obronie zagrożonego życia patriotów hiszpańskich.

—:□:—

Min. Erdei przeprowadza rozmowy z przywódcami SL

27 bm. w godzinach wieczornych sekretarz generalny Węgierskiej Partii Chłopskiej **min. Franciszek** Erdei złożył wizytę min. rolnictwa **Dąb-Kociołowi.**

W rozmowach, jakie przeprowadzono z okazji pobytu węgierskiego gościa w Polsce wzięli udział z-cy sekr. gen. Stronnictwa Ludowego wicemin. **Jerzy Drewnowski** i poseł **Aleksander Juszkiewicz.**

Gen. Markos powołał Najwyższą Radę Wojenną

Rozgłośnia wolnej Grecji donosi, że na mocy rozporządzenia tymczasowego rządu demokratycznego Grecji powołana została do życia Najwyższa Rada Wojenna armii demokratycznej.

Arabowie szykują się do wojny

w Palestynie

Przedstawiciel rządu Izraela zakomunikował członkom komisji ONZ w Palestynie, że na front palestyński przerzucona została nowa brygada egipska. Inne kraje arabskie również czynią wyraźne przygotowania do wznowienia działań wojennych.

Zaobserwowano ruchy wojsk irackich, syryjskich i libańskich na terenie Palestyny.

Sztab generalny komisji rozjemczej w Palestynie otrzymał wiadomość, że w pobliżu Gazy został zabity pułkownik Querou, francuski obserwator palestyńskiej komisji rozjemczej ONZ.

Elektrownia w Jerozolimie została wysadzona w powietrze w czwartek wieczorem. Wybuch miał być spowodowany przez Arabów.

——oOo——

O czym mówili gen. Franco z Don Juanem?

Rzecznik hiszpańskiego min. spr. zagr. potwierdził wiadomość o spotkaniu generała Franco z synem b. króla Alfonsa XIII, Don Juanem.

Spotkanie odbyło się w czwartek na pokładzie jachtu „Saltillo", w odległości 5 mil od San Sebastian. Przedmiotem rozmów była kwestia wychowania syna Don Juana, księcia Asturii. Monarchiści hiszpańscy jednomyślnie interpretują wiadomość o przyszłych studiach maturalnych księcia Asturii w Madrycie, jako widomą oznakę, że **Don Juan zrzekł się swych roszczeń do tronu hiszpańskiego na rzecz swego syna, księcia Asturii.** Zrzeczenie takie leży również w interesie generała Franco.

Akademia ku czci

Stanisława Dubois

„Stanisław Dubois był jednym z tych, którzy walczyli o naszą wolność i niepodległość" — stwierdził sekretarz gen. CKW PPS premier Cyrankiewicz, na uroczystej akademii, w sobotę 28 b.m., poświęconej uczczeniu działalności Stanisława Dubois.

W sali Naczelnej Organizacji Technicznej zgromadzili się przedstawiciele świata pracy stolicy, członkowie władz partii robotniczych oraz liczne grono przyjaciół Stanisława Dubois. Po obu stronach sali ustawiły się poczty sztandarowe warszawskich zakładów pracy i partii politycznych.

Nad obitym zielenią i kirem stołem prezydialnym widniał na tle czerwieni portret Stanisława Dubois, a nad nim napis: „1942 — 1948".

Oficjalną część akademii zakończono odśpiewaniem hymnów robotniczych, po czym odbyła się część artystyczna.

Zakończenie I Kursu Problematyki Międzynarodowej

dla Ludowej młodzieży akademickiej

W sali Centralnej Szkoły Politycznej NKW SL w Warszawie, dnia 28 bm. odbyło się zakończenie I kursu problematyki międzynarodowej, zorganizowanego przez wydział zagraniczny NKW SL, dla młodzieży ludowej, studiującej na wyższych uczelniach.

Na uroczystość tę przybyli: prezes SL, min. **Wincenty Baranowski**, z-cy sekr. gen. SL, wicem. **Jerzy Drewnowski** i poseł **Aleksander Juszkiewicz**, wicemin. oświaty **Wilhelm Garncarczyk**, prezes Gł. Zarz. ZSCh, poseł **Lucjan Dura**, prezes TUL, **Mieczysław Wysocki**, dyrektor kursu prof. dr **M. Strzemieński**, wykładowcy i zaproszeni goście.

Po przemówieniach prezesa Baranowskiego, posła Juszkiewicza, prezesa Dury, wicemin. Garncarczyka i słuchaczy kursu, którzy w serdecznych słowach dziękowali władzom NKW SL za zorganizowanie kursu chór złożony ze słuchaczek i słuchaczy odśpiewał szereg pieśni.

Spędzony w miłej atmosferze wieczór zakończyła wspólna herbatka.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Obrońca Schachta, dr Schwammberg, przemawiając na procesie apelacyjnym w Ludwigsburgu, zażądał uniewinnienia swego klienta. Schwammberg, oświadczył, że Schacht „w głębi swego serca", rzekomo nadal był przeciwnikiem Hitlera.

● Radio Camberra donosi o zakończeniu pertraktacji w sprawie zawarcia traktatu o przyjaźni, handlu i żegludze, między Australią a Stanami Zjednoczonymi.

● W poniedziałek wyjeżdża do ZSRR 19 wybitnych przedstawicieli spółdzielczości rolniczej w Czechosłowacji. Delegacja, na której czele stoi min. rolnictwa Duris, będzie gościem rządu radzieckiego.

● Dyrektor amerykańskiego Instytutu Prasowego na uniwersytecie kolumbijskim, podał do wiadomości, że w przyszłym miesiącu przybędzie do USA na okres 6 tygodni 15 wydawców i dziennikarzy niemieckich, celem zapoznania się z amerykańskim systemem wydawniczym

● Wschodnie stany USA nawiedzione zostały nienotowaną od dawna falą upałów. Temperatura w cieniu wynosi od 37 do 44° C.

● Nowym naczelnym dowódcą norweskich sił zbrojnych mianowano generała Hansttena, dotychczasowego dowódcę norweskich wojsk okupacyjnych w Niemczech.

Na straży interesów ludu wiejskiego — do walki z wyzyskiem i zacofaniem na wsi

(Wywiad RAP i SAP z wicepremierem Antonim Korzyckim)

W związku z ostatnimi uchwałami NKW Stronnictwa Ludowego wicepremier Antoni Korzycki, sekretarz generalny NKW SL, udzielił przedstawicielowi SAP i RAP, red. Edwardowi Puaczowi, następującego wywiadu:

— Jakie są podstawy gospodarcze walki klasowej na wsi po reformie rolnej?

— Reforma rolna i osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych usunęły obszarników i oddały na własność miliona rodzin bezrolnych i małorolnych przeszło 6 milionów ha ziemi. Reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu i banków wyzwoliły wieś od wyzysku dworów i wielkiego kapitału; **nie potrafiły jednak zaprowadzić na wsi pełnej sprawiedliwości i wypleni krzywdy chłopskiej.** Pozostali bowiem wyzyskiwacze wśród samej warstwy chłopskiej — garstka, **bogacąca się kosztem biednych sąsiadów z pracy parobków**, z lichwy i odrobku, z wynajmu maszyn rolniczych i siły pociągowej, garstka, tucząca się na spekulacji zbożem, **na nadużywaniu spółdzielni chłopskich, na oszustwach podatkowych itd.** Ogromna większość naszej wsi, 90 proc. rolników, to **biedni i średniozamożni gospodarze**, zainteresowani głęboko w zwalczaniu i tępieniu tego wyzysku bogaczy wiejskich, którzy **często zagarniają dla siebie kredyty państwowe, najlepsze towary ze spółdzielni, nawozy i nawet maszyny z ośrodków maszynowych.**

Wieś pracująca powinna sama czuwać nad tym, **ażeby wciąż rosnąca pomoc Rządu Ludowego trafiała do rąk biednego i średniorolnego chłopa**, a nie przyczyniała się wbrew zamiarom Rządu do wzrostu bogactwa i wpływu garstki pijawek i spekulantów wiejskich. W organizacjach chłopskich, w spółdzielniach ZSCh, w Radach Narodowych, w zarządach gminnych, w ruchu ludowym, wreszcie — rej wodzić powinni nie bogacze i spekulanci — jak to się nierzadko zdarza, **lecz wierni demokraci i uczciwi przedstawiciele drobnych i średniorolnych chłopów.**

— Jakie stanowisko zajął NKW SL w sprawie spółdzielczości na wsi?

— Mówi o tym obszernie **rezolucja NKW SL**, ogłoszona w prasie. Byliśmy zawsze zwolennikami rozwoju spółdzielczości, jako **najlepszego sposobu obrony rolnika przed wyzyskiem spekulantów miejskich i wiejskich.** Spółdzielczość handlowa, zbytu i zaopatrzenia wsi, spółdzielczość w przetwórstwie rolnym (młyny i mleczarnie itd.), spółdzielczość maszynowa, dziś powszechnie już na wsi uważana jest za dobrodziejstwo i wielką zdobycz, mimo jej licznych jeszcze braków i bolączek. Toteż wzywamy wieś do rozbudowy i udoskonalenia tej spółdzielczości, **do oczyszczenia jej od spekulantów i nieuczciwych jednostek.**

Zgodnie z tradycjami radykalnego ruchu ludowego i myślami naszych starych działaczy, **Nocznickiego, Wysłouchów, Stapińskiego, Malinowskiego, Kosmowskiego**, zgodnie z marzeniami naszej młodzieży wiejskiej, tylekroć na przedwojennych Uniwersytetach Ludowych ujawnianymi — **jesteśmy za uspółdzielczaniem naszej wsi wszędzie tam, gdzie tego będą sobie życzyli sami chłopi** — jak to mówi rezolucja NKW SL. Znaczy to, że chcemy rozwijać nie tylko spółdzielczość handlową, czy spółdzielczość przetwórstwa rolnego, **lecz również spółdzielczość produkcyjną przez zespołowe gospodarowanie na roli.** W spółdzielczości produkcyjnej widzimy drogę do dobrobytu, kultury i zniesienia wszelkiego wyzysku i krzywdy na wsi. 90 proc. chłopów na wsi żyje wciąż jeszcze mimo reform, pomocy Rządu i wszelkich naszych starań — na bardzo niskim poziomie materialnym i kulturalnym! Praca drobnego rolnika i jego całej rodziny jest nadzwyczaj ciężka, nadmierna. Wydajność jej niska. Nie zna on prawie zdobyczy nowoczesnej techniki i nauki, które zastępują wysiłek dziesiątków i setek ludzi pracą maszyn, jak: **traktorów, snopowiązałek, kombajnów, motorów elektrycznych.** Każde gospodarstwo na wsi narażone jest na dalsze rozdrabnianie, na działy rodzinne i wyzysk przez bogaczy wiejskich. Nie chcemy, ażeby chłopi w dalszym ciągu skazani byli na wieczną harówkę, ażeby tylko ledwie wiązali koniec z końcem, ażeby żyli w ciemnocie i ażeby z zazdrością patrzyli na wygody ludzi miejskich. Nie chcemy, **ażeby kobieta wiejska była tak wcześnie zniszczona przez wielką pracę i trud i stawała się prawie staruszką, mając jeszcze niewiele więcej ponad 30 lat**, a dziecko chłopskie pastuchem dla krowy, czy paru gęsi, zamiast chodzić do szkoły i kształcić się. Masy ludowe po to wzięły władzę po wiekach szlacheckiej, kapitalistycznej i obcej niewoli, **ażeby żyć swobodnie, dostatnio i szczęśliwie. Spółdzielczość produkcyjna, zespołowa praca, to droga ku temu.**

W spółdzielni produkcyjnej, w zespołowym gospodarstwie, będącym wspólną własnością jego członków, nie będzie wyzysku, nie będzie zacofania i rozdrobnienia. Zastosuje się w nim najnowsze maszyny, elektryczność i naukę, **zwiększy się powierzchnię uprawną**, potworzy się **spółdzielcze piekarnie, mleczarnie, żłobki dla dzieci.** Powiększy się wówczas wydajność pracy rolnika, a praca stanie się lżejszą przy równoczesnym wybitnym zwiększeniu produkcji rolnej dla potrzeb rozwijającego się szybko przemysłu polskiego.

Jasne jest dla każdego, ze **sprawa ta będzie wymagać wielkiej pomocy finansowej i gospodarczej ze strony Rządu.** Jasne jest, że musimy być najprzód zasobni w maszyny **rolnicze, traktory, samochody, młocarnie, siewniki itd.** Jasne jest, że spółdzielczość produkcyjna wymagać będzie **głębokiego uświadomienia wsi**, przekonania wsi na przykładach praktycznych, w życiu codziennym o korzyściach spółdzielczej gospodarki.

Dlatego powiadamy, że jest to sprawa przyszłości, decydować będzie przede wszystkim nie Rząd, nie państwo, **A SAMA WIEŚ.**

— Jaka będzie droga realizacji spółdzielczości produkcyjnej?

— Sprawa ta leży całkowicie w **rękach samych chłopów.** Na wsi rozpowszechniane są przez wrogów demokracji, ruchu ludowego i pachołków kapitalistycznych niedorzeczne pogłoski, jakoby Rząd chciał zabrać chłopom ziemię i dekretem ogłosić kolektywizację. **Są to bzdury, obliczone na otumanienie najciemniejszych**, odwrócenie uwagi od wyzyskiwaczy na wsi i zastraszenie rolnika, ażeby go zniechęcić do pracy na swoim gospodarstwie i przeciwstawić klasie robotniczej.

Rząd nikogo nie będzie zmuszał do tworzenia spółdzielni. NKW SL mocno podkreślił, że spółdzielczość produkcyjna, która będzie się rozwijać w przyszłości, będzie ABSOLUTNIE DOBROWOLNA, będzie powstawać tylko na życzenie samych zainteresowanych — chłopów. Stanowisko to podzielają całkowicie partie robotnicze PPR i PPS. Powiadamy więc chłopom: **PRACUJCIE SPOKOJNIE, PRZYGOTOWUJCIE SIĘ DO SIEWÓW JESIENNYCH, WYPEŁNIAJCIE OBOWIĄZKI WOBEC PAŃSTWA, ZWALCZAJCIE WYZYSKIWACZY I SPEKULANTÓW. LOS WASZ JEST W WASZYCH RĘKACH.**

Sprawa uspółdzielczenia wsi, zgodnie przyjęta przez ruch ludowy i robotniczy jako hasło programowe, **jest sprawą przyszłości.** O przyszłości zaś kraju decydują w braterskim sojuszu chłop i robotnik polski.

— Jakie praktyczne zadania postawił przed wsią NKW SL?

NKW SL wezwał szerokie rzesze chłopskie **do walki z niesprawiedliwością, wyzyskiem i reakcją na wsi.** Chłopi korzystając z poparcia i pomocy Rządu powinni mocniej troszczyć się o swoje sprawy codzienne.

Zadaniem ludowców i świadomych chłopów jest troska o **sprawiedliwy wymiar podatku gruntowego i F.O. R.**, tępienie oszustw i nadużyć, które przerzucają ciężary z bogatych na biednych.

CHŁOPI LUDOWCY powinni **czuwać, aby wielomilionowe kredyty przeznaczone przez Rząd dla odbudowy i zagospodarowania wsi, nie trafiały do kieszeni bogatych, a służyły niezamożnym i najbardziej potrzebującym pomocy chłopom.**

CHŁOPI LUDOWCY powinni organizować **pomoc sąsiedzką na uczciwych warunkach, bronić rolnika, przed wyzyskiem przy wynajmie młocarni i sprzężaju, rozwijać spółdzielcze ośrodki maszynowe służące przede wszystkim drobnym rolnikom.**

CHŁOPI LUDOWCY powinni zwalczać **spekulację zbożem, nielegalny handel zbożem po cenach krzywdzących rolnika, kontrolować pracę spółdzielni gminnych, czy sprawnie i uczciwie prowadzą skup zboża, czy towary dla wsi przeznaczone nie „uciekają" na stronę, do rąk paskarzy.**

Zadanie to nasi działacze na wsi potrafią wykonać jedynie wtedy, kiedy śmiało przeciwstawią się macicielom reakcyjnym, straszącym chłopów „upaństwowieniem", wypędzeniem z ziemi, kiedy wyzyskiwaczy i reakcjonistów usuną z władz samorządowych, spółdzielczych i samopomocowych. Na wsi naszej przewodzić po winni w organizacjach politycznych i gospodarczych **TYLKO ŚWIADOMI CHŁOPI, co z pracy własnych rąk żyją**, a nie bogacze tuczący się na wyzysku i cudzej krzywdzie.

Przez wytężoną pracę i ufność, przez walkę z pasożytami i wyzyskiwaczami prowadzi **DROGA DO POSTĘPU I DOBROBYTU DLA SZEROKICH MAS LUDOWYCH W NASZEJ OJCZYŹNIE.**

Powstanie Słowackie

W rocznicę wybuchu dnia 29 sierpnia 1944 r.

PODZIEMNA walka z niemieckim okupantem, zapoczątkowana w Polsce, znalazła po pewnym czasie licze ne echa we wszystkich krajach Europy, podbitych przez Niemców. **Walka ta, raz rozpoczęta, nie ustała już ani na chwilę mimo krwawych represyj** i przybrawszy charakter ogólny przyczyniła się w ogromnym stopniu nie tylko bezpośrednio do klęski Niemiec, **ale również do jej przyśpieszenia.**

W miarę, jak następowały niepowodzenia i klęski armii niemieckich na froncie wschodnim, **walka podziemna podbitych narodów przybierała na sile.** Jej charakter stawał się coraz bardziej powszechny. **Polacy w tej walce przodowali.** Byli najlepiej do tej walki zarówno psychicznie, jak i materialnie przygotowani i dysponowali największymi siłami, które wprawdzie między sobą rywalizowały, nie mniej jednak — z nielicznymi wyjątkami — nastawione były na zdecydowaną walkę z niemieckim okupantem.

Nad naszą południowo - zachodnią granicą **podobnie walczył naród słowacki.** Napięcie walki było identyczne. Rezultaty, odmienne, bo naród słowacki liczy zaledwie 2 i pół miliona. **Przez lat tysiąc pozbawiony własnej państwowości, wydany na łup obcych sił**, zmierzających do jego wynarodowienia, bez własnej kultury, bez inteligencji, biedny lud górski nie stracił mimo wszystko poczucia swej odrębności szczepowej i świadomości narodowej. Trwał w swych górach i mimo zapowiedzi o jego zniszczenie żył, opierając się skutecznie obcemu naporowi, aż doczekał się niepodległości, przystąpiwszy wraz z Czechami do tworzenia samodzielnego państwa na gruzach panowania habsburskiego po obu stronach Karpat.

Gdy na skutek konferencji monachijskiej, państwo czechosłowackie zostało rozerwane, a narody to państwo zamieszkujące, przeżyły wielki dramat dziejowy, **Słowacy znaleźli się w najlepszej sytuacji dziwnym zrządzeniem losu.** Gdy z Czech i Moraw rząd hitlerowski utworzył w sercu Europy protektorat na wzór protektoratów kolonialnych, gdy Ruś Przykarpacka zajęta została przez Węgry, **Słowacja uzyskała pozorną niezawisłość**, otrzymawszy z łaski Niemców **rząd zdrajców, rząd księdza Tiso, Macha i Tuki.**

Fakt ten jednak bynajmniej nie świadczył, że cały naród słowacki stracił poczucie umiaru. Nie uwierzył, że nowe maleńkie państwo mogłoby być zdolne do życia bez poparcia obcych sił. I dlatego proklamację samodzielnej Słowacji przyjął bez entuzjazmu. **Po stronie proniemieckiego rządu opowiedzieli się tylko zdrajcy.** Naród pozostał czujny i gotów do walki o wspólne z Czechami państwo, które utracił.

Gdy wybuchła wojna rząd ks. Tiso stanął po stronie Niemiec. Gdy z kolei niemiecka maszyna wojenna skierowała się na wschód, przeciw Związkowi Radzieckiemu, **dywizje słowackie wysłane zostały również na front wschodni.**

Żołnierze słowaccy nie chcieli jednak walczyć u boku Niemców i masowo przechodzili na drugą stronę frontu. Dywizje słowackie okazały się niepewne i nie tylko żadne dalsze formacje nie zostały więcej użyte na froncie, ale te oddziały, które jeszcze nie zdołały przejść na stronę Czerwonej Armii zostały wycofane i pełniły zwykłą służbę załogową w Słowacji.

W miarę, jak armie niemieckie ponosiły klęski i front wschodni zaczął się przesuwać na zachód, **w Słowacji rozwinęła się akcja sabotażowa i rozgorzały walki partyzanckie.** Jednocześnie dokonywała się konsolidacja wszystkich postępowych sił narodu słowackiego. W grudniu 1943 roku powstała **Słowacka Rada Narodowa, która obrała za swą siedzibę Bańską Bystricę.** Tu również koncentrował się ruch oporu słowackiego, przeciw własnemu zdradzieckiemu rządowi. Rada Narodowa objęła władzę ustawodawczą i wykonawczą nie licząc się absolutnie z istniejącym z łaski Niemców rządem w Bratysławie.

Walka podziemna przybierała na sile, **akty sabotażu mnożyły się.** Na tyłach walczących armii niemieckich wytwarzała się sytuacja bardzo nieprzyjemna. Widoczne było, że **podbite ludy Europy podnoszą otwarty bunt.** W Warszawie wybuchło powstanie, naród rumuński zerwał z Niemcami i skierował broń przeciwko nim, **Słowacja objęta była wrzeniem.**

Niemcy nakazali rządowi słowackiemu stłumienie ruchu partyzanckiego, ale **rząd zdrajców okazał się bez siły.** Wojska słowackie, wysłane przeciw partyzantom zbratały się z nimi i przeszły na ich stronę, zwiększając tylko siłę partyzanckich oddziałów. W takiej sytuacji Tiso wezwał Niemców do przywrócenia porządku w Słowacji. **To stało się hasłem do wybuchu otwartego powstania. Wybuch nastąpił dnia 29 sierpnia 1944 r.**

Wobec wielkiej przewagi Niemców na terenie pozafrontowym powstanie nie mogło mieć wielkich szans bez pomocy z zewnątrz. Samoloty radzieckie zrzucały powstańcom broń i amunicję, przybyła również na pomoc czechosłowacka brygada spadochronowa z armii gen. Svobody, walczącej u boku Czerwonej Armii. Dowództwo radzieckie przyśpieszyło również ofensywę w Karpatach, która w ciężkim terenie nie mogła jednak nadążyć.

A tymczasem Niemcy sprowadzili na teren objęty powstaniem aż osiem dywizji, zajmując jednocześnie zbrojnie całą Słowację. **Rząd ks. Tiso stał się już tylko bezwolnym narzędziem w rękach dowódcy niemieckiego.**

Mimo tej ogromnej przewagi nieprzyjaciela, **Powstanie Słowackie trwało dwa miesiące.** Przez dwa miesiące szczupłe siły powstańcze opierały się z niezwykłym bohaterstwem naporowi połączonych sił niemieckich, **dopóki nie zostały utopione we krwi.**

Na polu walki pozostały jednak w dalszym ciągu skonsolidowane polityczne postępowe siły narodu słowackiego, **pozostała świadomość celu walki.** Istniejąca w dalszym ciągu Słowacka Rada Narodowa podtrzymywała ducha oporu Słowaków, aż do chwili wyzwolenia wschodniej Słowacji. **Wówczas w Koszycach utworzył się nowy rząd Czechosłowacji**, który objął dalsze kierownictwo polityczne narodu i rozpoczął tworzenie armii czechosłowackiej, która rosła w siły w miarę, jak uwalniane były od wroga dalsze połacie kraju.

Obok Powstania Warszawskiego i przewrotu rumuńskiego, **Powstanie Słowackie było ważnym etapem na drodze wyzwalania się ludów europejskich spod jarzma hitlerowskiego.**

J. P.

Junacy wracają

Radosny dzień Poznania

Wielkopolska brygada zajęła drugie miejsce

W. .wartek powróciły do Poznania dwie brygady (pierwsza i trzecia) „Służby Polsce". Rodziny i cała ludność Poznania witała radośnie powracających po sześciotygodniowej pracy junaków. Na chodnikach gromadziły się tłumy z kwiatami i podarunkami. Pierwsza brygada składała się z młodzieży powiatów Wielkopolski, zaś trzecia z młodzieży samego Poznania.

Wielkopolska zajęła w ogólnej punktacji drugie miejsce, a trzecia brygada w rywalizacji między brygadami — czwarte.

Po powitaniu na dworcu, odbyła się na Placu Wolności, właściwa uroczystość. Przemawiali kolejno wiceprezydent miasta Poznania i przewodniczący Miejskiej Rady P. W. i W. F. Drabowicz, płk. Łustacz w imieniu Wojska Polskiego, w imieniu władz szkolnych mgr Biedowicz oraz przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych i Komendy Miejskiej „SP".

W imieniu WRN witał powracających junaków prezes Zarz. Woj. SL — B. Andrzejczak, który między innymi powiedział:

„Radością napawają nas wasze liczne szeregi, twarze ogorzałe od słońca i wiatru. Z oczu waszych bije zadowolenie i duma z odbudowy kraju. Wam pierwszym przypadł w udziale zaszczyt rozpoczęcia tego wielkiego dzieła.

Za wami pójdą dalsze szeregi. W skali ogólnopaństwowej liczy się wartość waszej pracy na miliardy złotych. Cenniejszą jednak wartością jest wasz zapał, z jakim wchodziliście w życie. Zakończyliście pierwszy etap pracy i spełniliście swój pierwszy publiczny obowiązek".

Trzecia brygada godnie reprezentowała Poznań, pracując nad odbudową stolicy. Według obliczeń praca jej zaoszczędziła Państwu 11,5 mil. zł. Przy odgruzowywaniu i robotach ziemnych zostało wywiezione 40 tys. m sześc. gruzu i ziemi, to jest mniej więcej tyle, ile zawiera 3.400 wagonów. Tę pracę wykonało 1.080 chłopców pracując przez sześć tygodni po sześć godzin dziennie.

Dlatego też społeczeństwo poznańskie tak serdecznie witało swoją młodzież ze „Służby Polsce". (k)

Płacone ceny żywca

na targowisku zwierzęcym

24 bm. spędzono na targowisko miejskie 2.303 zwierzęta.

Za 1 kg żywej wagi płacono: Woły: I kl. — dobrze opasione 105 — 120. Krowy: ekstra — 140 I kl. — dobrze opasione 120 — 135, I kl. — średnio opasione 95— 115, III kl. — mało opasione 110— 125, II kl. — średnio opasione 95 — 107.

Młodzież (bukaty): I kl. — dobrze odżywione 100 — 105, II kl. — miernie odżywione 84 — 95; cielęta: ekstra 138 — 145, I kl. — pełnomięsiste 130 — 135, II kl. — małomięsiste 110 — 125.

Słoninowe — poniżej 150 kg żywej wagi 208: mięsnosłoninowe — powyżej 130 kg żywej wagi 205 — 208, poniżej 130 kg żywej wagi 193 — 200; mięsne powyżej 80 kg żywej wagi 180 — 190; maciory i późne kastraty: I kl. — opasione 206 — 208, II kl. chude 180 — 195.

Jagnięta: skopy ekstra 145 — 150; młode skopy i maciorki: I kl. pełnomięsiste 130 — 140: starsze skopy i maciorki: I kl. — pełnomięsiste 115 — 120, II kl. — małomięsiste 100 — 105.

Targi na konie odbywają się dwa razy w miesiącu, w pierwsze piątki po pierwszym i po piętnastym. Na prosięta i krowy użytkowomleczne co piątek. (g)

W obradach inwalidów wojennych

wzięło udział 400 delegatów

W Poznaniu odbył się pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego Związku, płk. Kiełczyńskiego, walny zjazd Związku Inwalidów Wojennych, w którym wzięło u dział przeszło 400 delegatów z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Na zjazd przybyli także przedstawiciele władz, wojska i organizacji z przewodniczącym WRN Piekniewskim na czele.

Zebrani podkreślili w dyskusji, że nie będą szczędzili sił dla utrwalenia zdobyczy demokratycznych Polski Ludowej. Postanowiono pod jąć wysiłki nad pogłębieniem pracy ideowo - wychowawczej. Uczestnicy wyrazili także solidarność z walczącymi o wolność i demokrację bojownikami Hiszpanii, Grecji i Chin.

Na zakończenie zjazdu wysłano depesze do Prezydenta R. P. Bieruta, do premiera Cyrankiewicza oraz do marszałka Żymierskiego.

Prezesem nowoobranego Zarządu Wojewódzkiego Związku został ob. Cuprycha. (o)

Dąb niezwykłej wielkości

w Doliwcu Leśnym

W Doliwcu Leśnym, koło Zaniemyśla, zachował się do dziś dnia wspaniały, stary dąb, zwany przez miejscową ludność „królewskim".

Znawcy oceniają jego wiek na 2000 lat. **Jest to olbrzym, którego w obwodzie może objąć rękoma 16 ludzi .**

Potężne i grube konary zwisają majestatycznie nad ziemią. Stoi samotny między jeziorami dwóch wsi — Wielkich i Małych Jezior.

Utrzymuje się legenda,że jeden z królów polskich odbywał tu naradę wojskową. Stąd też otrzymał nazwę dęba królewskiego. (kos)

Uchwalenie preliminarza budżetowego

Preliminarz zwyczajnego budżetu administracyjnego Poznania na 1949 r. zamyka się sumą 2.100.763 tys. zł. Wydatki i dochody nadzwyczajne w budżecie ogólnym wyrażają się cyfrą 1.819.435 tys. zł.

Budżet zakładów wyodrębnionych, obejmujący szpitale, instytucje opiekuńcze, ośrodki zdrowia i biblioteki, zamyka się po stronie wydatków sumą 366.788.700 zł, po stronie dochodów zaś kwotą 205.505.500 zł.

Na pokrycie niedoboru przewidziano w budżecie ogólnym Zarząd du Miejskiego sumę 161.282.200 zł. Przedsiębiorstwa miejskie projektują wydatkować 1.780.908.500 zł.

Wydatki nadzwyczajne przewidywane są w wysokości 856.051 tys. zł. Ponieważ niektóre z przedsiębiorstw są deficytowe, miasto musi wyrównać powstały wskutek tego niedobór kwotą 166.697.200 zł z budżetu administracyjnego. (o)

Gmina Szymanowice

będzie przyłączona do Czermina

Przyłączona ostatnio do pow. jarocińskiego, gm. Szymanowice — liczy zaledwie 3 tys. mieszkańców i 75 proc. swego budżetu przeznacza na cele administracyjne.

Obecnie istnieje tendencja przyłączenia wspomnianej jednostki administracyjnej do gminy Czermin, która tworzyłaby wówczas jedną z najsilniejszych gospodarczo gmin pow. jarocińskiego. (g)

—:☐:—

Egzaminy dla eksternistów

odbędą się we wrześniu

Kuratorium Okręgu Szkolnego uchwaliło w br. termin egzaminów dojrzałości dla eksternistów w Poznaniu na pierwsze dni września. Podania o dopuszczenie do egzaminu należy składać najpóźniej do dnia 28 bm. (g)

Rolnicy w pow. gorzowskim

otrzymają kredyty

Na jesienną orkę i akcję siewną powiat Gorzów otrzymał kredyt w wysokości 5 mil. zł. Kredyt ten będzie rozprowadzony na skrypty dłużne, jako kredyt średnioterminowy przez Państwowy Bank Rolny Oddział w Gorzowie.

Kredyty mogą otrzymać: rolnicy, którzy objęli w 1948 r. indywiduał ne gospodarstwa rolne, osadnicy grupowi, członkowie spółdzielni parcelacyjno - osadniczej, spółdzielnie parcelacyjno - osadnicze jako osoby.

Wszelkie formularze, potrzebne do ubiegania się o powyższe kredyty, posiadają instruktorzy rolnictwa ZSCh w każdej gminie. (sz)

—☐—

Parcelanci z Łukowa

będą budować

Na zebraniu plenarnym Koła Gromadzkiego SL w Łukowie, pow. Oborniki, wybrano Komitet Gromadzki Zabudowy Łukowa.

Wszyscy parcelanci w liczbie 84 postanowili własnymi środkami i przy pomocy kredytów PBR przystąpić do budowy zagród gospodarskich.

W zebraniu wziął udział prezes Zarządu Woj. SL B. Andrzejczak, referując aktualne zagadnienia polityczne. Obszernie omówił sprawy podatku gruntowego i FOR. (sz)

—☐—

Leszczyński Moto-Klub

zwycięża w Śremie

Rozegrane w Śremie motocyklowe zawody na żużlu o mistrzostwo okręgu poznańskiego z udziałem leszczyńskiego Moto-Klubu. ZZK (Poznań) i Śremskiego Klubu Sportowego zakończyły się pewnym zwycięstwem motocyklistów leszczyńskich, którzy zdobyli 25 pkt przed Śremskim KS — 16 pkt i ZZK (Poznań) — 12 pkt.

Indywidualnie zdobyli największą ilość punktów: Kuśnierek i Haremza (obaj LKM) — po 9 pkt. Zawodnik Smoczyk z Leszna pobił rekord toru o 7,7 sek., osiągając czas 2:03,3 min. (n)

Wycieczka nauczycieli na WZO

Kuratorium OP organizuje w porozumieniu z Zarządem Okręgu ZNP w Poznaniu dwudniową wycieczkę do Wrocławia celem zwiedzenia Wystawy Ziem Odzyskanych, oraz zabytków miasta Wrocławia.

Wycieczkę tę organizuje się dla: inspektorów, podinspektorów szkolnych, dyrektorów i kierowników szkół, nauczycieli oraz ich rodzin.

Termin wycieczki ustala się na 4 i 5 września 1948 r.

Koszta wycieczki w kategorii popularnej wynoszą 1.605 zł.

Koszta wycieczki w kategorii turystycznej wynoszą 1.840 zł.

Gotówkę należy wpłacić do 28 bm. w Polskim Biurze Podróży „Orbis" w Poznaniu, Plac Wolności 3, telefon 1551, gdzie można uzyskać również informacje, dotyczące wycieczki. (sz).

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW TEATR POLSKI —komedia Hennegnina i Vebera — „Co dziennie o piątej", godz. 19.30

TEATR NOWY — „Człowiek za burtą", godz. 19.30.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Krawiec w zamku", godz 20.00.

TEATR WIELKI — „Szczęśliwe dni", godz. 19.30. Gościnne występy zespołu artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie.

KINA:

APOLLO — „Guwernantka", godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

BAŁTYK — „800-lecie Moskwy", godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

MUZA — „Bolero", godz 16.00, 18.00 i 20.30.

RIALTO — „W pogoni za mężem" godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

WARTA — „Wesoły sublokator", godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

WARTA — „Program Aktualności" godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, w niedzielę od godz 10.00, 11.00, 12.00 i 13.00

W Ostrzeszowie nie ma kina

Dlaczego w Ostrzeszowie nie ma kina? — pyta pewien obywatel z tego miasteczka.

Było tam podobnież kino i zostało zamknięte, mimo dużej frekwencji codziennie.

Nie wiadomo, czym kierował się Film Polski w tym wypadku.

Mieszkańcy Ostrzeszowa oczekują ponownego uruchomienia kina i dobrych filmów, albowiem przemysłowe i ludne to miasteczko cierpi na brak kulturalnych rozrywek.

Nad Wartą

„WAGMO" WSPÓŁZAWODNICZY Z ZAKŁADAMI H. CEGIELSKI

1 września br. Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, niezależnie od szeroko rozwiniętej akcji współzawodnictwa między poszczególnymi oddziałami, przystępują do współzawodnictwa międzyfabrycznego z zakładami H. Cegielskiego w Poznaniu. Współzawodnictwo to trwać będzie przez okres 3 miesięcy. (o)

ROZBUDOWA URZĄDZEŃ WODNO-MELIORACYJNYCH

W ciągu ubiegłych 6 miesięcy na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej usypano 1.890 m nowych wałów ochronnych, naprawiono 1.562 m istniejących wałów, uregulowano 11.740 m rzek i potoków, wykopano 8.211 m rowów. Roboty drenażowe przeprowadzono na przestrzeni 251 ha. (o)

WSPÓLNE SZKOLENIE CZŁONKÓW P.P.S. I P.P.R.

Akcją szkoleniową członków obu partii robotniczych objęto w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej 16.275 osób. Przeprowadzono ogółem 292 kursy, na których wykładało 956 prelegentów W ub czterech tygodniach odbyło się 980 wykładów. (o)

14 MAŁŻEŃSTW OTRZYMAŁO ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI

W starym ratuszu w Poznaniu odbyła się uroczystość udekorowania złotymi krzyżami zasługi obywateli miasta Poznania, którzy przeżyli 50 lat w związku małżeńskim. W imieniu Prezydenta R. P. przewodniczący WRN Piekniewski dokonał dekoracji 14 małżeństw.

W czasie uroczystości została udekorowana ponadto złotym krzyżem zasługi prof. dr Maria Kiełczewska-Zalewska za wybitną działalność na polu naukowym. (n)

ROSNĄ SZEREGI T.P.P.R.

Na terenie Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Poznaniu utworzony został oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na czele którego stanął wicedyrektor inż. Rybarski. Oddział TPPR będzie utworzony w ciągu najbliższych dni na terenie Dyrekcji Okręgu Kolei Państwowych w Poznaniu. (o)

NA ODBUDOWĘ STOLICY I POZNANIA

Miejski Obywatelski Komitet Odbudowy Warszawy i Poznania zebrał w ostatnim swym okresie działania, tj. do 31 lipca br., ponad 1,5 mil. zł. W związku z akcją wrześniową na rzecz odbudowy stolicy i Poznania komitet postanowił wzmóc akcję zbiórkową.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40. nocny 45-09. Adm. 93-94.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa. Skolimowska 5

B-57747

Rozprawa przeciw sprawcom tragedii

na jeziorze Gardno

(Od własnego korespondenta)

30-go bm. przed Sądem Okręgowym w Słupsku odbędzie się rozprawa przeciwko sprawcom katastrofy, jaka wydarzyła się w dniu 18-go lipca br. na jeziorze Gardno. Z 45 osób, biorących udział w tragicznej wycieczce, uratowano zaledwie 20. Utonęło 25 osób a to: Eugenia Leszewska, Teresa Leszewska, Elżbieta Leszewska, Anna Słusiewicz, Barbara Szabłowska, Teresa Zapolska, Krystyna Milarowicz, Anna Jasiewicz, Aleksandra Kozłowska, Maria Kozłowska, Krystyna Jeńcz, Lidia Niepołomska, Halina Broszkiewicz, Anna Bogdanowicz, Joanna Skwarczyńska, Elżbieta Czernik, Irena Piecek, Halina Piecek, Zofia Pacuszko, Krystyna Walewska, Halina Wizner, Rozalia Zabłocka, Teresa Sokołowska, starsza osoba nieznanego nazwiska, podobno ciotka Teresy Sokołowskiej, oraz żona rybaka Markiewicza, Adelina.

Oskarżeni o spowodowanie katastrofy są:

administrator jeziora **Wacław Terlecki**,

i rybak **Wacław Rudnicki**.

Historia wypadku jest następująca:

Jezioro Gardno jedno z piękniejszych i większych, położonych tuż nad brzegiem morza, leży w powiecie słupskim. Ze względu na swe malownicze położenie jest ulubionym terenem obozów młodzieży z całego kraju.

Z ramienia Państw. Nieruchomości Ziemskich administrował jeziorem oskarżony Wacław Terlecki, do którego kompetencji należało dysponowanie wszelkimi łodziami, stanowiącymi tabor pływający na jeziorze.

W czerwcu br. Terlecki polecił ślusarzowi Józefowi Markiewiczowi wyremontowanie wielkiego wraku łodzi motorowej, wydobytego z dna jeziora. Markiewicz miał też wmontować do łodzi motor. Do pomocy zaangażował ze swej strony rybaka Wacława Rudnickiego.

W połowie lipca remont motorówki był na ukończeniu. W tym czasie przybyła nad jezioro Gardno wycieczka harcerek z Łodzi w liczbie 37 osób w wieku od lat 12 do 15 z kierowniczką Eugenią Leszewską, która projektowała szereg wycieczek do różnych miejscowości położonych nad jeziorem.

Terlecki zainterpelowany przez Leszewską oświadczył, że dysponuje motorówką, która jest w naprawie i skierował Leszewską do rybaka Rudnickiego. Ten orzekł, że będzie mógł zabrać na dwie łodzie 40 osób, a za przewiezienie zażądał po 50 zł od osoby.

Wycieczka oczekiwała na wmontowanie motoru od 7-mej rano do godziny 16-tej.

Do komisyjnego odebrania motorówki nie doszło. W międzyczasie do motorówki doczepiono łódź rybacką i ulokowano harcerki w obu łodziach w ten sposób, że na motorówce pomieściło się 31 osób, a na łodzi rybackiej 14 osób, razem w wycieczce wzięło udział 45 osób. Na motorówce rozlokowano się następująco: 10 w kabinie, 21 poza kabiną, w czym część harcerek znalazła się na dachu kabiny, co było rzeczą niedopuszczalną, ze względu na niemożność utrzymania równowagi łodzi.

W momencie, gdy motorówka z holowaną łodzią znalazła się mniej więcej na środku jeziora, nastąpił defekt motoru, który całkowicie przestał działać a równocześnie zaczęła do motorówki dostawać się woda. poczęto wodę wylewać czerpakami i przy pomocy drągów usiłowano poruszać się w kierunku brzegu. Zdołano się przybliżyć na odległość około 300 metrów. W celu utrzymania równowagi kierowniczka wycieczki Leszewska poleciła harcerkom balansowanie łodzią, co spowodowało wywrócenie się motorówki, a wraz z nią i holowanej łodzi rybackiej. Wszystkie harcerki znalazły się nagle w wodzie.

Większość dziewcząt znalazła się pod łodziami, tak, że nie miały możności ratunku inne, przerażone poczęły rozpaczliwie wzywać ratunku i chwytać się jedna drugiej. Na pomoc nieszczęśliwym pośpieszył komendant posterunku M. O. Franciszek Sidor z Gardna, który z ekipą rybaków na 7 łodziach uratował 20 osób i wyłowił 25 zwłok. (as).

Polskie Radio radiofonizuje

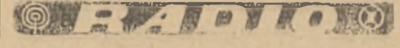
500 majątków PNZ

10.000 głośników dla rodzin robotników rolnych

Polskie Radio przystępuje do jesiennej kampanii radiofonizacji wsi.

Doniosłym wydarzeniem w dziedzinie ogólnopolskiej radiofonizacji kraju jest umowa, zawarta pomiędzy Polskim Radio i Zarządem Centralnym Państwowych Nieruchomości Ziemskich dotycząca przeprowadzenia akcji zradiofonizowania 500 majątków państwowych na terenie całego kraju. W majątkach tych zainstalowane będą zbiorowe urządzenia radiowe z 10.000 głośników!

Tak kolosalna praca wykonana będzie w ciągu 4-ch miesięcy br. Przyczyni się ona w dużym stopniu do podniesienia kulturalnego wsi. 10.000 rodzin robotników rolnych otrzyma możność słuchania całodziennych audycji Polskiego Radia, a przez to — kontaktu ze światem.



WTOREK, 31 SIERPNIA

6.00 Sygn. 6.05 Gimn. 6.15 Dzienn. 6.30 Muz. 7.00 Wiadom. 7.05 Przegl. prasy. 7.12 Muz. 7.20 Porad. gosp. dom. 7.30 Muz. 8.20 „Anna proletariuszka". 8.35 Muz. 8.55 Inform. 9.00 Skrz. PCK. 12.00 Dzienn. 12.25 Arie i pieśni. 12.45 „Jesienne prace w pasiece i przygotowanie jej na zimę". 13.00 Konc. 13.45 „Kompozytor tygodnia". 15.30 Aud. dla dzieci. 15.50 Skrzynka. 16.00 Dzienn. 16.20 „Grody nadodrzańskie". 16.30 „Na swojską nutę". 17.00 „Żołnierz samochwał". 17.45 „Gramy w szachy". 18.00 „Mówi WZO". 18.05 Konc. z Krakowa. 18.45 „Jak zostałem pisarzem", fel. Hołuja. 19.00 Muz. 19.30 „Emancypantki". 19.45 Muz. 20.00 „Józef Beck — grabarz Polski". 20.15 „Górniczy stan niech żyje nam". 20.58 Kom. meteor. 21.00 Dzienn. 21.50 Skrzyn. techn. 22.00 Muz. tan. 22.45 „Sylwetki warsz.". 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. tan.

Wszyscy popieramy ChTPD

OGŁOSZENIA DROBNE

Wisłą do Gdańska

JEDZIEMY więc do Gdańska statkiem!

Zajeżdżamy na przystań przy moście Poniatowskiego. Biały statek **„Kiliński" wyrzuca z komina kłęby dymu.** Znoszę rzeczy do kajuty II-ej klasy. Pomalowana na biało, z dwoma okienkami, o wyglądzie ogromnie „morskim" — posiada dwie sprężynowe kanapy, stoliczek, taboret. Mam widocznie wzrost więcej niż normalny, gdyż **co chwila stukam boleśnie głową o sufit** kajuty i korytarzyka. Nie bardzo rozumiem, dlaczego rozwieszono w nim te kilkanaście luster, a nie w samych kajutach?

Rozglądamy się po statku, który **na dwie noce i dzień stanie się naszym ruchomym mieszkaniem.**

DLA ludzi, którzy pragną uważać podróż statkiem za odpoczynek, bez pośpiechu i nerwowości, stosunek do nich załogi i służby na statku ma znaczenie pierwszorzędne. W tym wypadku był on bez zarzutu. Cały personel Żeglugi Polskiej — to zresztą ludzie od dawna związani z Wisłą i jej sprawami, **to przecież „wodniacy".** Ten ma żonę we Włocławku, a tamta — swojaków w Toruniu; tworzą jakby jedną zgraną rodzinę, do pasażerów odnoszą się z lekka protekcjonalnie **(my, wilki rzeczne!),** ale i bardzo opiekuńczo.

Ten życzliwy stosunek do świata **obejmuje wszystkich.** I tych, którym się pomaga zejść na ląd stały po bardzo chwiejnej kładce, i tych, którym uprzejmie wynosi się kosze z owocami, i tych, dla których zatrzymuje się statek, aby z **wątłej „pychówki" mogli wsiąść nań bezpośrednio z czekoladowych fal Wisły.**

Gdzieś po drodze obserwujemy na brzegu niby rój barwnych motyli — **to grupa dziewcząt pragnie zwrócić uwagę kapitana.** Naturalnie, statek przybija do brzegu, wśród śmiechu i gwaru wesoła gromadka zapełnia pokłady, **przykrym dysonansem czernią się habity dwóch „opiekuńczych" zakonnic.**

Jedziemy.

Mamy zupełną swobodę, nikt nas nie potrąca, nie walczy o zdobycie miejsca. **Myślimy ze współczuciem o pasażerach pociągów, ściśniętych jak śledzie w beczce** (powiew morza nasuwa porównania z dziedziny morskiej).

Wczesnym rankiem przybijamy **DO PŁOCKA.** Mamy czas połazić po mieście, spojrzeć z góry zamkowej na wspaniały widok na Wisłę, **kupić świeżutkich bułeczek w piekarni.** Były chrupkie i rumiane, niech piekarzowi nie będzie pamiętane, że ulepione pieczywo trzyma dla wyrośnięcia na brudnej desce w bardzo brudnej sieni.

WE WŁOCŁAWKU podziwiamy wspaniały pałac biskupi, kupujemy z kolei owoce na targu. **W TORUNIU** — jemy obiad w mieście, przebiegamy po starych uliczkach, **słuchając echa kroków Kopernika,** który tu się urodził.

Wiele wrażeń daje zwiedzenie **GRUDZIĄDZA,** malowniczo sterczącego ku górze masywem swych nad wodnych spichrzów.

NIEWAMY i przygody. W okolicy **CHEŁMNA** drżymy z obawy, czy aby nasz statek przejdzie pod zbyt nisko zwisającym, przy wysokiej wodzie, mostem?

Kiedy indziej kapitan **prosi grupę aż... pięciu harcerzy,** aby przeszli na drugą stronę statku, bo przechylił się na ich stronę. Prawda, zanurzony jest tylko na kilkadziesiąt centymetrów, a i to okazuje się zbyt wiele przy niskim stanie wody.

Oglądane przez nas w bardzo wielu miejscach roboty przy regulacji brzegów każą się spodziewać, że — **nasze wnuki będą już podróżowały po Wiśle bez obawy przymusowego postoju na mieliźnie.**

Piękna była chwila w Grudziądzu, gdy **kilkunastoosobowa wycieczka dzieci ze szkoły powszechnej w Przysiersku koło Świecia zabawiała pasażerów piosenkami i recytacją.** Zwróciliśmy uwagę na wypowiedzia ną z przejęciem przez jedną z dziewczynek „Odę do młodości". „To **TERESA WALTER,** autochtonka" — informuje nas uprzejmy nauczyciel. Czyż może być mocniejszy argument przeciwko tym, którzy odnosili się z początku do autochtonów z niechęcią?

JECHALIŚMY za długo?

Nie śpieszyliśmy się nigdzie, **ludzie interesu niech sobie jeżdżą samolotami!**

Wracaliśmy do Warszawy też statkiem, przypadkowo tym samym „Kilińskim". Przez te trzy tygodnie został „udoskonalony": **przybyły leżaki, radio.**

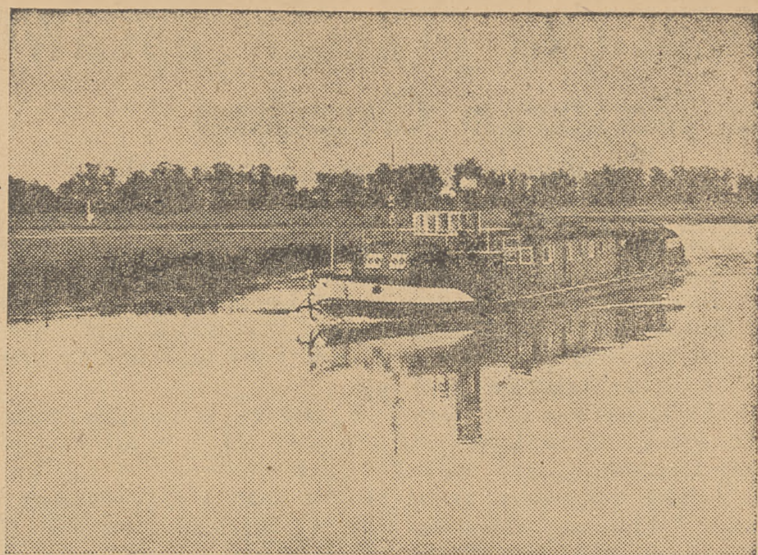
I znowu, tym razem przez pełne dwie doby, posuwamy się po falach Wisły. Od końca odwija się barwny film wrażeń. Ale nie ten sam: oglądamy teraz miejscowości, przez które poprzednio przejeżdżaliśmy nocą. Podziwiamy wspaniały zamek w **GNIEWIE,** pięknie zalesione brzegi Wisły na terenie b. zaboru pruskiego.

We Włocławku wsiada na statek liczna grupa księży. Przychodzi mi na myśl wiersz Majakowskiego o zakonnicach, jadących statkiem „Espagne" (Hiszpania). **Ci także od razu obsiedli najlepsze miejsca!** W swych czarnych sutannach, pelerynkach, niektórzy nawet płaszczach, wytrzymują rzeczywiście stoicko szalony upał, podśpiewując sobie chórem.

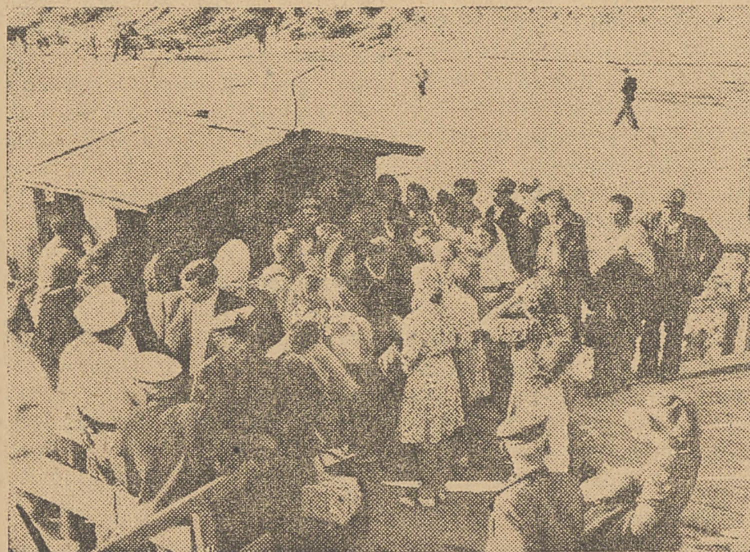
Wysłuchujemy z konieczności „Czeremosza" i nieśmiertelnego „Górala", z jego uprzykrzonym żalem, a nawet brzmią tony piosenki w rytmie tanga (!?!). Wysadzamy na pustynnym brzegu muzykalnych księży i patrzymy, **jak kroczą z powagą, gęsiego.**

A my dążymy, może niezbyt szybko, lecz nieubłaganie, w kierunku niedalekiej już Warszawy.

Tekst i zdjęcia Jerzy Kuryluk



Po drodze spotykamy statki, jak ten oto holownik z Gdańska.



Przed kasą w Płocku ścisk — tak wielu jest chętnych jazdy Wisłą do Warszawy.



Majestatycznie wznoszą się nad falami Wisły gmachy Grudziądza.

SPORT

Afera bokserska na Śląsku

PRZED kilku dniami bawił w Chorzowie przedstawiciel klubu sportowego **„Burza" z Wrocławia,** Wilczok, który odwiedził pięściarzy ZKSM „Batory" — **Bazarnika, Bibrzyckiego i Nowarę.**

Wilczok zaproponował im przeniesienie do Wrocławia, ofiarowując w zamian po 20.000 zł oraz prezenty w postaci garderoby.

Ponętna ta propozycja spodobała się pięściarzom, toteż zażądali oni zwolnienia od swego macierzystego klubu. **Sprawa oparła się o Śląski OZB, który ze swej strony zwrócił się do Wrocławskiego OZB o przeprowadzenie dochodzeń.**

Śląska opinia sportowa z zaciekawieniem oczekuje wyników badań i stwierdzenie, skąd Wilczok znalazł tak poważne fundusze na skaperowanie chorzowskich pięściarzy **do wrocławskiej „Burzy".**

GRALI BRUTALNIE I TERAZ WISZĄ...

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN zostali zdyskwalifikowani za brutalną grę następujący gracze: **Emerling** (Polonia Świdnica) — 12 mies., **Kołodziejczyk** (Ostrovia) — 12 mies., **Dzierżoń** (Polonia Świdnica) — 6 mies., **Rabanda** (Polonia Świdnica) — 3 mies.

POLONIA (ŚWIDNICA) W II LIDZE?

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN **postanowił przyznać walkower i 2 punkty Polonii Świdnica** w spotkaniu mistrzowskim z Gwardią Szczecin.

Nastąpiło to w wyniku stwierdzenia po dochodzeniu, **że w drużynie szczecińskiej grał zawodnik pod fałszywym nazwiskiem** (nieładniel).

POLACY JESZCZE SIĘ BRONIĄ

W ćwierćfinałach mistrzostw tenisowych Polski **gorszy Czech Dostal pokonał lepszego Węgra Catonę 6:4, 2:6, 4:6, 6:2 i 6:3, Skonecki Czecha Drexlera (stosunkowo łatwo) 6:1, 6:2 i 6:4.**

Popławska pokonała leworęką Czeszkę Veleckową w 3 setach 11:9, 0:6 i 6:2.

GRZESIK PROSI O ZWOLNIENIE

Trener PZLA Antoni Grzesik zwrócił się do zarządu tegoż związku z prośbą o dymisję. (wd)

OD ADMINISTRACJI

Prosimy P.T. Prenumeratorów o wyraźne podawanie na przekazach swego adresu i nazwiska

Duma Pomorza Zachodniego

huta „Szczecin" przy pracy

Z mroku poranka, na tle szeroko rozlanych wód Odry wyrasta przed nami **potężny masyw fabryki.** Spośród mgieł i dymów wyłaniają się powoli kontury stalowego cielska, najeżonego kominami, **jak lufami armat.** Co jakiś czas słychać głuche, miarowe dudnienie, jak pomruk dalekich dział.

Huta „Szczecin" w Stołczynie **pracuje dniem i nocą,** bez wytchnienia. Ani na chwilę nie ustaje **jej stalowy oddech.**

Powietrze, według słów robotników, **dochodzi tu do temperatury 70 st. C.** i jest tak suche, że parzy.

Parę ruchów ręki robotnika przy specjalnym mechanizmie i z sufitu oraz bocznych ścian wytryskują **zbawcze strumyki wody,** cieniutkie jak niteczki, krzyżujące się ze sobą w różnych kierunkach, spadają na roztopione, przysypane piaskiem żelazo. **Syk, dym i biała mgła przesłania wszystko.**

— Obywatelu — zapytujemy przodownika pracy, **Franciszka Malmana** — jakże to możecie wytrzymać w takim piekle?

— Ano, ciepło jest — mówi, śmiejąc się p. Malman — ale człowiek już się do tego przyzwyczaił. **Pragnienie tylko dokucza.** Mamy wprawdzie stołówkę, prócz tego dostajemy pół litra mleka dziennie, ale to wszystko mało. **Tutaj mleko pilibyśmy wiadrami!**

Jak zarabiają?

Ano, to zależy nie tylko od nich samych, ale i od tych na dole. Otóż, jak oni dobrze „jadą", to i „dmuch do pieca jest większy". Jak piec jest pełny, to jest 4 i pół stopnia dmuchu.

Otóż, ile zarabiają przy takim dmuchu?

Około 20 tysięcy. Wyżyć można, ale praca ciężka.

Po krętych, żelaznych, ale dość eterycznych schodkach wychodzimy z inżynierem coraz wyżej. Zbliżamy się **do gardzieli wielkiego pieca.** Inżynier co chwilę przystaje, opukuje stalowego potwora, bada temperaturę ochładzającej go wody, zagląda do komór, notuje w pamięci jemu tylko wiadome spostrzeżenia, czasem woła którego z robotników i wydaje jakieś dyspozycje.

Wychodzimy coraz wyżej. Jeszcze parę kroków dzieli nas od dzwonu, czyli pokrywy wielkiego pieca. Piec dostanie obecnie nowy ładunek rudy i koksu do pożarcia. W wiecznie groźną paszczę wpecha mu się dokładnie odmierzoną dawkę.

Dzwonek.

Pokrywa pieca unosi się do góry, z wnętrza buchają płomienie i rozprzestrzeniają się dokoła. Odsuwam się szybko w przeciwną stronę... i **omal nie wpadam na wózek,** który wiezie nową porcję pociętego złomu do pieca. Skręt w bok — i znowu wózek! Zbliżam się tęsknie do schodków, spojrzenie w dół i znowu... głupie uczucie!

Na żelaznym rusztowaniu, przejrzystym, łagodnie uginającym się, wisimy na wysokości **może 30 metrów nad ziemią,** co równa się **o dziesiątemu piętru domu mieszkalnego.**

Z prawdziwym westchnieniem ulgi schodzimy żywo w dół.

Huta w Stołczynie produkuje wysokowartościową **surówkę na eksport.** Produkuje ją z rud, sprowadzanych ze Szwecji.

Huta „Szczecin" zatrudnia **powyżej 1.000 pracowników** i będzie zatrudniać jeszcze więcej z chwilą jej dalszego rozwoju. Wykonując dotychczas wyznaczony plan, pokusiła się przystąpić **do współzawodnictwa z hutą „Kościuszko".**

O wynikach współzawodnictwa pracy nikt nie chce przedwcześnie zabierać głosu. W każdym razie dzielni hutnicy mają duże trudności do pokonania, ponieważ huta „Szczecin" nie jest w tym stopniu zmechanizowana, co huta „Kościuszko".

Ale... zobaczymy.